

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiorem, przegladaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russella". Pismo to stoi silnie w obronie Jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogi cenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:18; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, Jaka teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10. 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, Jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzieleny ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- 2e Kościół jest "świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajda przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polewanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy Jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "świątłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- 2e nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak Jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rożmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

UWAGA: — Względem Konwencji Lokalnych.

W przeszłości urządzane były mniejsze zjazdy, czyli konwencje lokalne przez różne zgromadzenia i niezawodnie w tym roku będą urządzane, skoro tylko zima przeminie. Jest to zwyczaj godny uznania, ponieważ świadczy, że bracia i siostry mają zamiłowanie do Słowa Bożego i oceniają bratnią społeczność w takich zebraniach, jak zachęca nas do tego Apostoł (Żyd. 10:25). Doszły nas jednak głosy, że czasami na konwencji takiej nie ma tyle duchowego zbudowania i zasiłku ileby mogło być, gdyby było więcej braci sposobnych i bardziej uduchowionych do służenia wykładami ze Słowa Bożego. Stąd budzi się podejrzenie w niektórych umysłach, że bracia służą międzyzborowi jakoby zaniedbali niektóre takie konwencje, gdy nie przysłali żadnego z braci mówców z zarządu lub innego brata zdolnego do duchowej usługi.

Pojaśniamy więc, że bracia w zarządzie nie mają nic do czynienia z planowaniem konwencji lokalnych w poszczególnych zgromadzeniach ani też nie wiedzą dokładnie jakie gdzie jest zapotrzebowanie co do mówców. Jeżeli gdzieś jest planowana konwencja lokalna i zawiadomienie o tym przysłane jest do zarządu, to zawiadomienie to podane jest w Straży i na tym się kończy. Gdy wraz z zawiadomieniem załączone jest też życzenie albo prośba aby, o ile możliwe, przysłany był z dalsza choćby jeden brat do przemawiania na danej

konwencji, bracia w zarządzie biorą to pod rozwagę i jeżeli który z braci może pojechać, jest posyłany. Lecz jeżeli takiego zaproszenia nie ma, zarząd nikogo nie posyła, bo nie wie czy zachodzi potrzeba.

Niechaj więc w przyszłości bracia i siostry planujący konwencję lokalną, mają to na uwadze i jeżeli wiedzą, że w pobliżu nie ma dosyć braci sposobnych do usługi, albo też chcieliby mieć na programie brata mówcę z dalszych okolic, niechaj napiszą w tej sprawie do nas a o ile to będzie możliwym, czyli gdy znajdzie się brat sposobny i mający dosyć czasu aby na daną konwencję mógł pojechać, będzie posłany.

— Zarząd pracy międzyzborowej

NOWA GAZETKA

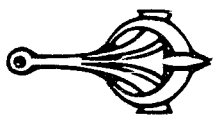
"Zwiastun Królestwa Chrystusowego", która nadaje się do rozpowszechnienia między publicznością, ponieważ traktuje o sprawach bieżących i przyszłych, o najważniejszych zagadnieniach tego świata w świetle i na podstawie proroctw biblijnych. Temat tej gazetki: "Boska Interwencja Bliska".

Koszt tej gazetki z przesyłką \$7.50 za tysiąc egzemplarzy. Wierzymy, że zgromadzenia jakoteż poszczególne bracia wezmą udział w tej chwalebnej pracy.

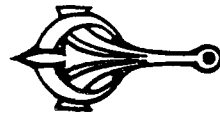
Zamówienia prosimy nadsyłać:

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N

P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois U.S.A.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK XXXV

STYCZEŃ (JANUARY), 1956

Nr. 1

POŚWIĘCONYM W CHRYSZTUSIE POD ROZWAGĘ PRZY OKAZJI NOWEGO ROKU



KRÓTCE skończy się rok bieżący i rozpocznie się nowy okres czasu, który, według przyjętego kalendarza gregoriańskiego, przejdzie do historii jako Rok Pański 1956 ty. Okres ten będzie o jeden dzień dłuższy od poprzedniego ponieważ będzie rokiem przestępnym.

Jest zwyczajem, szczególnie u zarządców i kierowników różnych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych i innych, robić w tym czasie dokładne obliczenia z przebiegu danego przedsiębiorstwa w roku minionym i obmyślać plany na rok następny. Jest to zwyczaj praktyczny i konieczny; albowiem bez skrupulatnych obliczeń od czasu do czasu i bez ostrożnego, rozumnego planowania, jakiegokolwiek przedsiębiorstwo powodzenia mieć nie będzie, czyli prędzej lub później zakończy się bankructwem.

Jeżeli w przedsiębiorstwach i sprawach ziemskich, doczesnych, właściwe i konieczne są takie obliczenia i plany, to niezawodnie właściwe i potrzebne są one w naszym, że je tak nazwiemy, przedsiębiorstwie duchowym — w "sprawowaniu swojego zbawienia" (Filip. 2:12). Zaraz w następnym wierszu Apostoł mówi, że "Bóg jest, który sprawuje w nas chcenie." On sprawił to w nas gdy dał nam poznać Swoje wielkie i kosztowne obienice w Chrystusie — ono wysokie powołanie do uczestnictwa z Synem Jego — teraz abyśmy z Nim cierpieli, a w przyszłości abyśmy mogli też z Nim królować i jako ono duchowe nasienie Abrahamowe, być przewodem Boskiego błogosławieństwa dla wszystkich narodów i rodzajów ziemi. O ile serca nasze były sposobnym, dobrym gruntem, to podane nam do wiadomości Boskie obietnice rozbudziły w nas serdeczne "chcenie," czyli pragnienie aby to wysokie powołanie przyjąć. Powodowani tym chceniem, uzasadnionym na silnej wierze, że te rzeczy są prawdziwe, że one są od Boga i że one są nam dostępne, nie z jakiegokolwiek zasługi naszej, nie iż byliśmy lepsi od drugich, ale tylko z wielkiej dobroci i hojności Bożej i w zasługach umiłowanego Syna Jego Jezusa Chrystusa — "który dał Samego Siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości i o-

czyścił Sobie Samemu lud osobliwy, gorliwie naśladowający dobrych uczynków;" "w Nim, mówię, w którymśmy i do działu (z Nim) przypuszczeni, przeznaczeni będąc według postanowienia Tego, który sprawuje wszystko według rady woli Swojej; abyśmy my byli ku chwale sławy Jego, którzyśmy pierwiej nadzieję mieli w Chrystusie" (Tyt. 2:14; Ef. 1:11, 12) — zrozumiałwszy to, poświęciliśmy się, stawiliśmy samych siebie ofiarą żywą i (w zasłudze Chrystusowej) świętą, przyjemną Bogu, co jest bardzo rozumną służbą — rozumną bo zgodną z Boską propozycją. — Rzym. 12:1.

Wszystkie te stopnie Bóg Sam nam przygotował i umożliwił. Syna Swego Jednorodzonego dał, aby Ten "za wszystkich śmierci skosztował" (Jan 3:16; Żyd. 2:9; Rzym. 5:6, 8). Dla naszego wybawienia, "On Tego, który grzechu nie znał, za nas grzechem uczynił, abyśmy się my stali sprawiedliwością Bożą (abyśmy mogli być usprawiedliwieni przed Bogiem) w Nim" (2 Kor. 5:21; Rzym. 3:23-26). "Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa; przez któregośmy też przystęp otrzymali wiarą ku tej łasce (wysokiego powołania), w której stoimy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej." "Albowiem staliśmy się uczestnikami Chrystusa, jeżeli tylko początek tego gruntu aż do końca statecznie zachowamy." — Rzym. 5:1, 2; Żyd. 3:14.

PRZEZ SAMO-PONIŻENIE DO WYWYŻSZENIA

W taki to sposób weszliśmy na drogę zbawienia; ciasną bramą poświęcenia, wstąpiliśmy na wąską drogę wiodącą do żywota. Jest to droga wąska, ponieważ jest drogą samo-ofiary, zaparcia samego siebie i naśladowania Jezusa, który dobrowolnie ofiarował Samego Siebie za nas (Mat. 7:13, 14; 16:24; Jan 17:19). Z ludzkiego punktu zapatrywania zdaje się to być paradoksem, wielką sprzecznością, aby mówić o drodze żywota, przez zaparcie samego siebie i stawienie siebie na ofiarę — na śmierć. A jednak taką jest Boska reguła w łączności z wysokim powołaniem wystawionym w tym

wieku ewangelicznym. Ten który jest Wodzem tego zbawienia "Sam się poniżył, będąc posłusznym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej" i Swoim naśladowcom naprzód przepowiedział, że będą znienawidzeni i zabijani dla imienia Jego (Filip. 2:8; Jan 15:18, 19; 16:2). Pokazane jednak mamy jaknajwyraźniej, że ostateczny wynik tego posłuszeństwa, poniżenia się i samo-ofiary naszego Pana był nader chwalebny (Filip. 2:9-11); a do każdego ze Swoich naśladowców On Sam mówi: "Nie bój się tego co masz cierpieć," ale "bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota." — Obj. 2:10.

Tu mamy krótkie, lecz prawdziwe zsumowanie drogi zbawienia: Przez uniżenie się, zaparcie samego siebie i samo-ofiarę aż do śmierci, nastąpi wywyższenie w słusznym u Boga czasie; korona żywota, uczestnictwo w Boskiej naturze, dziedzictwo nieskazitelne, niepokalane i niezwiędłe w niebieszech, dla Małego Stadka, zachowane. — Rzym. 8:17, 18; 2 Piotra 1:4; 1 Piotra 1:4-11; Łuk. 12:32; Obj. 3:21; 22:6.

Z drugiej jednak strony zauważyć i pamiętać nam trzeba, że przyjęcie wysokiego powołanie, wstąpienie na wąską drogę samo-ofiary i naśladowania Jezusa, jest dopiero wstąpieniem na drogę zbawienia. Jest to, jak proroczo określone zostało przez Psalmistę: zawarciem z Bogiem "przymierza przy ofierze" (Ps. 50:5). Jak oświadczyliśmy na wstępie, jest to jakoby zaangażowaniem się do przedsięwzięcia duchowego, aby współdziałać z Bogiem — a także z Wodzem naszego zbawienia Jezusem — w Ich dziele wybierania i kształcenia członków Onego Wielkiego Pośrednika, który, pod nowym przymierzem, podniesie z grzechu i śmierci wszystkich ludzi, pojedna z Bogiem i da sposobność wiecznego żywota tym wszystkim, którzy ten dar pojednania i żywota zechcą przyjąć, na warunkach wiary i posłuszeństwa Bogu i Jego prawom.

Wysokie powołanie, to wezwanie do współuczestnictwa z Chrystusem — teraz w Jego cierpieniach a w przyszłości w Jego dziele i chwale — nie jest wcale sprawą przymusową. Ci co tego nigdy nie słyszeli, albo słyszeli lecz nie zrozumieli ani ocenili o tyle aby przyjąć to wezwanie i przyłączyć się do tego przedsięwzięcia, przez poświęcenie, nie podpadają pod żadne dodatkowe potępienie i nie narażają się na żadne męki piekielne lub czyścowe, jak kiedyś mniemaliśmy. Oni nadal znajdują się pod potępieniem śmierci, jakie w Adamie przyszło na wszystkich. Ofiara Chrystusa Pana nie daje takim żadnej korzyści; ich sprawa zbawienia — próba wiecznego żywota lub wiecznej śmierci — odłożona jest do przyszłego wieku Tysiąclecia, kiedy to wszyscy okażą się przed stolicą Chrystusową, poznają lepiej Pana i Jego prawa. Naonczas, chętni i posłuszni odziedziczą "królestwo zgotowane im

od założenia świata," czyli żywot wieczny w doskonałym raju na ziemi; gdy zaś nieposłuszni będą na zawsze odcięci od żywota, będą "wyglądzeni z ludu" — umrą "śmiercią wtórą." — Mat. 25:31-34; Dzie. Ap. 3:20-24; Obj. 21:7, 8.

Inaczej jednak sprawa się ma z tymi, którzy to chwalebne powołanie niebiańskie usłyszeli, zrozumieli, ocenili, przyjęli i poświęciwszy się na czynienie Boskiej woli, zawarli z Bogiem przymierze przy ofierze. Wszystkie korzyści wynikające z ofiary Chrystusowej (usprawiedliwienie od grzechu, prawo do życia i t. d.) zostały im przypisane, aby umożliwić im stawienie swych ciał ofiarą świętą i przyjemną Bogu, a z chwilą przyjęcia tej ofiary przez Boga, oni zostali "zapieczętowani Duchem o-nym świętym obiecany, który jest zadatkiem nowego dziedzictwa," przygotowanego dla nich w niebieszech. — Rzym. 12:1; 1 Piotra 2:2-5; Ef. 1:13, 14; 1 Piotra 1:3-5.

WIELKI PRZYWILEJ, WIELKA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Z jednej strony, tacy dostępują niezgłębionej łaski Bożej i niedościgłych bogactw Chrystusowych (Ef. 3:7, 8). Z drugiej jednak strony przyjmują na siebie wielkie zobowiązanie wobec Boga i wobec Wodza ich zbawienia, Chrystusa Jezusa. Stawszy się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie, stare rzeczy dla nich przeminęły, a wszystkie stały się nowymi (2 Kor. 5:17). Postawieni są na próbie życia i śmierci. Ich ludzka natura złożona na ofiarę, uważana jest za umarłą a nowy ich żywot "skryty jest z Chrystusem w Bogu" (Kol. 3:3, 4). Lecz czy dostąpią tego nowego żywota w zupełności, w chwale na poziomie duchowym, zależy będzie od ich późniejszego współdziałania z wolą i opatrnością Bożą. Stąd te liczne napomnienia, że zbawienie swoje sprawować mamy "z bojaźnią i ze drżeniem;" że mamy duchem postępować, "w nowości żywota," że mamy w sobie rozwinąć "ducha Chrystusowego" i charakter "przypodobany obrazowi Syna Bożego" i wiele innych. — Filip. 2:12; Gal. 5:16, 25; Rzym. 6:3-11; 8:9-13, 19.

Najdobitniej określił tę powinność poświęconych Apostoł Piotr, który przytoczywszy w krótkości to co Boska łaska i moc już nam darowała w Chrystusie, gdyśmy Go poznali i uwierzyli, poucza nas dalej, co jeszcze do tej naszej wiary musimy dodać, abyśmy mogli otrzymać Boskie uznanie i wystawioną nagrodę. Wymienione przez Apostoła zalety — "cnotliwość, umiejętność, powściągliwość (samokontrola), cierpliwość, pobożność, miłość braterska i łaska" — są to przymioty charakteru tak konieczne do zbawienia, że bez rozwinięcia w sobie tych charakterystyk Chrystusowych, nasza wiara, szczodroblliwość a nawet praca rzekomo dla Pana nie miałyby żadnej wartości przed Bogiem i z powołaniem naszym minęlibyśmy się, czyli naszego po-

wołania i wybrania nie uczynilibyśmy dla siebie pewnym i nie dostalibyśmy się do królestwa. — 2 Piotra 1:3-11.

Nieco później powrócimy jeszcze do tej części listu Św. Piotra i postaramy się głębiej wniknąć w niektóre jego myśli, a szczególnie te które znajdują się w wierszach 8-10 przytoczonego powyżej rozdziału. Tu chcemy podkreślić tę prawdę, że określenie Ap. Piotra co do konieczności wyrabiania w sobie zacnych przymiotów charakteru, zgadza się w zupełności z nauką naszego Pana. Wystarczy zauważyć choćby tylko parę Jego oświadczeń. — Mat. 7:16-27; 12:33-35.

APOSTOLSKIE NAUKI W TYM PRZEDMIOCIE

Wszyscy Apostołowie w różny sposób starali się pouczać wiernych, że Ewangelia Chrystusowa kładzie na nich obowiązek świętobliwego postępowania i kształtowania charakteru na podobieństwo najwyższego Wzoru, którym jest Chrystus Pan. Uwydatniając prawdę ewangeliczną, że przebaczenia grzechów i pojednania z Bogiem dostępujemy darmo, z łaski, przez odkupienie, które się stało w Chrystusie Jezusie, o ile w to wierzymy i do szkoły Chrystusowej wступujemy (Rzym. 3:22-29); nie z mniejszą stanowczością uczyli też wiernych aby postępowali "jako przystoi na powołanych;" "abyśmy odrzekłszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie;" "w niczem nie oszukując, ale we wszystkim wierność uprzejmą pokazując aby naukę Zbawiciela naszego Boga we wszystkim zdobili;" "aby do każdego dobrego uczynku gotowymi byli; nikogo nie lżyli, nie byli zwadliwymi, ale układnymi, okazując wszelaką skromność ku wszystkim ludziom;" "żadnego w niczem nie dającą zgorszenia, aby nie było zganione usługiwanie nasze;" aby "obcowanie wiernych było pocziwe między poganami, by zamiast tego w czym was pomawiają jako zło czyniących, dobrym się uczynkom waszym przypatrując, chwalili Boga ... albowiem taka jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, usta zatkali nieumiejętności głupich ludzi." — Ef. 4:1; Filip. 1:27; Kol. 1:10; 1 Tes. 2:12; Tyt. 2:12, 10; 3:1, 2, 8; 2 Kor. 6:3; 1 Piotra 2:12, 15.

Szczególniejszą troskliwość o duchowe dobro wiernych Pańskich — aby wzrastali nie tylko w wierze, w łasce i w znajomości, ale też i w owocach Ducha świętego, w cnotach chrześcijańskich — spostrzegamy we wszystkich listach apostolskich. Ap. Paweł, gdy zauważył braki w tym względzie, nie wahał się surowo gromić wiernych (1 Kor. 4:6-21; 5:1-11; 6:5-11); a także Tymoteusza, młodszego od siebie współpracownika na niwie Pańskiej, pouczał aby w tych sprawach był nieustraszoną bojownikiem i nauczycielem, a w razie potrzeby także gromicielem; bacząc przy tym aby sam był

jaknajlepszym przykładem wiernych, nie tylko w mowie ale i w zaletach charakteru (1 Tym. 4:11-16; 5:20; 6:3-14, 17-20; 2 Tym. 3:14-17; 4:1-5). Podobną troskliwość dostrzegamy w listach Św. Jana i Św. Judy. — Zob. 1 Jana 2:1-6; 3:3-15; 5:1-3; Jud. 4, 12, 16-19.

GLÓWNA TREŚĆ I SIŁA ARGUMENTÓW ŚW. JAKUBA

Św Jakub prawdopodobnie zauważył, że zaraz od początku w niektórych zgromadzeniach było więcej dyskusyj i sporów o kwestiach doktrynalnych, tyjących się wiary, aniżeli wzorowego postępowania i wzrostu w owocach ducha. To też list jego jest gromieniem takiego stanu rzeczy. Zauważmy to dobrze: — "Jeżeli kto między wami zda się być nabożnym (w oryginale: "religijnym"), nie kielżnając języka swego, ale zwodząc serce swoje (okłamuje samego siebie), tego religia (wyznawana tylko ustami) próżna jest;" — "Jeżeli kto jest mądry i umiejętny (Jeżeli uchodzi za umiejętniejszego w pojmowaniu doktryn i różnych artykułów wiary) między wami, niechaj pokaże dobrym obcowaniem uczynki swoje w mądrej cichości. A jeżeli zamiast tego macie gorzką zawiść i zajątrzenie w sercach waszych, nie chlubicie się, ani kłamię przeciwko prawdzie. Bo nie jest to mądrość z góry pochodząca, ale ziemską, bydlęcą, diabelską." "Poddajcie się tedy Bogu i dajcie odpór diabłu a uciekcie od was. Przybliżcie się ku Bogu a przybliży się ku wam. Ochędźcie ręce, grzesznicy, i oczyście serca, którzyście umysłu dwoistego; bądźcie utraipieni, żałujcie i płaczcie, śmiech wasz niech się obróci w żalność a radość w smutek. ... Ale teraz chlubicie się w pysze waszej; wszelka chluba takowa zła jest." "Cóż pomoże, bracia moi, jeźliby kto twierdził, że ma wiarę a uczynków nie miałby? iżali go ona wiara może zbawić?" Czyż nie powinienes "wiedzieć, o człowiecze mały, iż wiara bez uczynków martwa jest?" Zaiste, "jako ciało bez duszy jest martwe, tak wiara bez uczynków martwa jest." — Jak. 1:26; 3:13-15; 4:7-10, 16; 2:14, 20, 26.

Nie były to argumenty zbijające Św. Pawła, w jego karceniu Galacjan, że oprócz wiary w Chrystusa, zalecali jeszcze pewne uczynki zakonne — jak to niektórzy mniemają i twierdzą. Uczynki, które Św. Paweł ganił jako zbyteczne a nawet szkodliwe wierzącym w Chrystusa, były to uczynki rytualne — obrzezanie, obserwowanie pewnych dni świątecznych, przepisanych postów, mycie rąk przy pewnych okazjach, wyróżnianie pewnych pokarmów i kilka innych przepisów rytualnych, które poprzednio były dla żydów przewodami pewnych obrazowych oczyszczeń i częściowej społeczności z Bogiem. Gdy te uczynki Judaizmu niektórzy z wierzących, pochodzenia żydowskiego, usiłowali narzu-

cić wiernym z pogan i w Galacji (oraz w kilku innych Zborach) idea ta zaczęła się przyjmować, Ap. Paweł ostro to gromił, a później, na pierwszej doktrynalnej konferencji Apostołów i zborowych starszych w Jerozolimie, idea ta została zganiona przez wszystkich tam zgromadzonych (Dzie. Ap. 15:5-31). Św. Jakub był, zdaje się, przewodniczącym na tej konferencji i oświadczył się wyraźnie po stronie Pawła, Piotra i innych, którzy nauczali czystej Ewangelii Chrystusowej, bez domieszki Judaizmu. Nielogicznym więc jest wniosek, że pomiędzy Jakubem a Pawłem była dysharmonia, bo ten pierwszy zalecał uczynki jako konieczne a ten drugi uczynki jakoby gromił. — Rzym 3:20, 28; Gal. 3:2-12.

UCZYNNIKI ZALECANE PRZEZ JAKUBA, PAWEŁ TEŻ ZALECAŁ

Nie, tam nie było żadnej dysharmonii! Uczynki zalecane przez Św. Jakuba, nie były takie same jak te, za które Św. Paweł ganił Galacjan i innych, ale były to uczynki dobre, owoce Ducha świętego, które on sam pełnił i drugim zalecał, jak to już przytoczyliśmy powyżej. Nawet Galacjanom, których gromił za uczynki rytualne, w tym samym liście zalecał te drugie potrzebne i konieczne uczynki, o jakich pisał Św. Jakub, t. j. dobre czyny i cnoty chrześcijańskie. Zauważmy dobrze jego radę i przestrożę: "Nie błądźcie; Bóg się nie da z Siebie naśmiewać; albowiem cokolwiek człowiek sieje, to też żąć będzie. Kto sieje ciało, z ciała żąć będzie skażenie; ale kto sieje duchowi, z ducha żąć będzie żywot wieczny. A **dobrze czyniąc** nie słabiejmy; albowiem czasu swojego żąć będziemy nie ustawiając. Przeto tedy, poki czas mamy, **dobrze czynimy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary.**" — Gal. 6:7-10. Zob. też Gal. 5:16-23; Rzym. 2:6, 7; Kol. 1:10; Tyt. 2:7, 14; 3:8.

Tu widzimy, że na równi z Jakubem, troską Pawła było aby oprócz wiary i właściwej znajomości, wierni pomnażali się też w dobrych uczynkach, w owocach ducha, w miłości i innych znamionach prawdziwej świętobliwości, "bez której żaden nie ogląda Pana" (Żyd. 12:14). Pamiętamy, że w listach swoich tenże Apostoł poucza, że wszyscy mamy i powinniśmy mieć pewną znajomość co do spraw i przedmiotów naszej wiary. Mimo to jednak w liście do Koryntian oświadcza stanowczo, że choćby najlepsza wymowa, najgłębsza umiejętność, znajomość prorocत्व i wszelkich tajemnic Bożych oraz wiara tak potężna, że przenosiłaby góry — gdyby te tak znamienne i pożądane cechy nie szły w parze z dobrymi uczynkami, wypływającymi z prawdziwej, chrześcijańskiej miłości Boga i bliźnich, to nie miałyby żadnego znaczenia ani uznania przed obliczem Bożym (1 Kor. 13:1-3). Nieco wcześniej w tym samym liście napisał, dla wielu jakoby dziwne a jednak w zupełności prawdziwe orzeczenie, że

"umiejętność nadyma ale miłość buduje." I dodaje, że gdy taki — nadęty umiejętnością, lecz pusty pod względem miłości i innych cnót chrześcijańskich — "mniema że coś umie, nic jeszcze nie poznał tak jak poznać należy." — 1 Kor. 8:1, 2. Tłum. poprawne.

TROSKLIWOŚĆ I NAPOMNIENIA ŚW. PIOTRA

Podobną nauką i troskliwością o duchowy rozwój wiernych w uczynkach dobrych i w zaletach charakteru spostrzegamy też w listach Ap. Piotra. Z drugiego jego listu (1:5-11) cytowaliśmy już jego wyraźne i stanowcze określenie, że osiągnięcia nagrody wysokiego powołania, oprócz wiary, niezbędne są inne zacne przymioty charakteru. Zauważmy ponownie myśl wyrażoną w wierszach 8-10. Wiersz ósmy uczy, że wraz ze wzrostem chrześcijańskiego charakteru, wzmacnia się też odpowiednia znajomość Zbawiciela naszego i Jego Ewangelii; a w wierszu dziesiątym znajduje się zapewnienie, że kto tak wzraśta, czyni swoje powołanie i wybranie pewnym i nigdy nie potknie się. Nie znaczy to, że nigdy nie popełni żadnej omyłki ani grzechu, ale znaczy, że przy takim wzroście duchowym, łaska Boża zasili go o tyle, że ochroni go od błędów i sił takich, któreby ściągnęły go z drogi poświęcenia i wprowadziły na drogę ciemności i śmierci. Zwróćmy teraz pilną uwagę na wiersz dziewiąty: "Przy kim tych rzeczy (przymiotów wymienionych w wierszach 6 i 7) nie masz (kto, oprócz wiary nie rozwija w sobie tych zalet charakteru) ślepy jest; i tego co jest daleko (umysł jego będzie tak zajęty rzeczami mało znacznymi, kwestiami problematycznymi i t. d., że prawd zasadniczych i do zbawienia koniecznych) nie widzi, zapomniawszy na oczyszczenie od dawnych grzechów swoich."

✕ To tak stanowcze orzeczenie jest tak groźne, że nie mielibyśmy odwagi użyć podobnego, w zastosowaniu do takich którzy poznali i mienia się być w prawdzie. A jednak natchniony Apostoł powiedział to w takim zastosowaniu; albowiem tylko ci co przyjmują prawdę i Chrystusa, dostąpili oczyszczenia od grzechów i tylko o takich, którzy mienia się być w prawdzie, a nie postępują według prawdy i tych napomnień apostolskich, można powiedzieć, że oni zapomnieli o czymś co zaraz od początku powinni byli nauczyć się, zapamiętać i według tego zbawienie swoje sprawować. O tych, którzy prawdy nigdy nie przyjęli, także o tych, którzy przyjęli lecz po pewnym czasie zupełnie i jawnie odeszli od prawdy, nie możnaby powiedzieć, że oni zapomnieli o ich oczyszczeniu od grzechów; ponieważ ci pierwsi nigdy tego oczyszczenia nie dostąpili, ci drudzy zaś, swoim jawnym odwróceniem od prawdy dowodzą, nie że zapomnieli coś o czym kiedyś wiedzieli i dostąpili ale, że pogardzili tym i powrócili do "błota," do grzechu.

Widzimy więc, że Apostoł stosuje to groźne orzeczenie (w wierszu 9) do tych, którzy zrozumieli prawdę, przyjęli ją we właściwym zrozumieniu, wstąpili na drogę poświęcenia, lecz po pewnym czasie uwikłali się innymi troskami lub pojęciami i, chociaż nadal mienia się być w prawdzie to jednak zapomnieli o jej głównym celu (że ona ma ich uświęcić i odmienić w charakterze — Jan 8:32; 17:17; Rzym. 12:2-21; Ef. 4:20-32), o cel ten nie starają się, a nawet nie lubią o tym myśleć, mówić ani słuchać. O takich mówi Apostoł że "względem prawdy celu uchybili." — 2 Tym. 2:17-21.

Do takich stosował Ap. Piotr te słowa; albowiem niezaprzeczoną faktą było i jest, że wielu z wierzących popadało i dotąd popadają w ten stan. Wszystkie listy Apostolskie mówią, że niektórzy tacy znaleźli się w kościele zaraz od początku. Natomiast późniejsza historia kościoła, jak i obecny stan chrześcijaństwa, dowodzą, że większość — o, jak ogromną większość! — członków, a nawet nauczycieli wszystkich wyznań rzekomo chrześcijańskich stanowią tacy, którzy "udawają, że Boga znają, ale uczynkami swymi tego się zapierają" (Tyt. 1:16). A czy tylko do nominalnych można orzeczenie to stosować? Czy i do wielu z tych, którzy "teraźniejszą Prawdą" oświeceni zostali nie możnaby z zupełną trafnością zastosować te słowa Apostoła? Niestety, jak wielu z tych było i jest takich, którzy nie tylko udawają że Boga znają ale mienia się być jedynymi przedstawicielami Pana i Jego królestwa tu na ziemi a jednak, pod względem uczynków tych, które według nauk naszego Pana, Jego Apostołów i br. Russella są do zbawienia najkonieczniejsze, oni są bardzo ubogimi i wcale nie mówią ani myślą aby w nich wzbogacić się.

JAKIE UCZYNKI ZNAMIONUJĄ TYCH CO BOGA ZNAJĄ?

Tu zachodzi poważne pytanie: Jakimi to uczynkami ci co myślą i mówią o sobie, że Boga znają, mogą to udowodnić, a jakimi natomiast mogą zapierać się Jego? Ktoś mógłby twierdzić (i wielu tak twierdzi), że uczynkami jakimi człowiek może najlepiej dowieść swoją znajomość Boga i wierność Jemu to poświęcanie się i praca dla Pana i dla Jego sprawy; ogłaszanie prawdy drugim, tak słowem jak i drukiem, popieranie sprawy Pańskiej finansowo itd. itd. Zapewne, że uczynki te są ważne i potrzebne u tych co poświęcili siebie i wszystko co posiadają na służbę Bogu. Powinnością powołanych jest opowiadać sprawy i przymioty Tego, "który ich powołał z ciemności ku dziwnej Swojej światłości" (1 Piotra 2:9). Możliwe nawet powiedzieć, słowami Apostoła, że "biadaby im była jeźliby Ewangelii nie opowiadali" (1 Kor. 9:16), w miarę posiadanych zdolności, talentów i nastroczających się sposobności.

Powinniśmy jednak zauważyć i zawsze pamiętać o tym, że możliwym jest dla wierzącego wszystko to czynić, a jednak na Pańskie uznanie wcale nie zasługiwać. Czyż nie powiedział Pan, że wielu będzie takich, którzy chlubić się będą iż w Jego imieniu prorokowali, diabłów wyganiali i wiele cudów dokonali, a jednak, zamiast uznania i nagrody, otrzymają Jego naganę i z nagrodą miną się? (Mat. 7:21-23). Czy Apostoł, ten, który oświadczył iż "biadaby mu była gdyby Ewangelii nie opowiadał," nie napisał też iż gdyby ponadto coś więcej nie czynił to "innym każąc sam byłby odrzuconym?" (1 Kor. 9:26, 27). Czy nie napisał, że choćby znał wszystkie języki (i nimi głosił Ewangelie), choćby w zakresie swej pracy dla Pana i prawdy znał wszystkie tajemnice, odznaczał się wiarą taką, że góry przenosiłby, ofiarnością aż do stopnia zupełnego zubożenia i gorliwością aż do męczeńskiej śmierci — a nie miałby prawdziwej, chrześcijańskiej miłości i innych uzasadnionych na miłości przymiotów charakteru to, według prawdziwej moralności i Boskiej oceny, byłby niczem? — 1 Kor. 13:1-9.

Wiele innych Piśm podobnej treści możnaby przytoczyć i prawdziwość ich możnaby udowodnić licznymi przykładami, lecz to uczyniłoby nasz artykuł za długi. Mniemamy, że przytoczone tu Piśma powinny wystarczyć poważnie myślącym i prawdziwie poświęconym naśladowcom Pana, że przyznawanie się do prawdy i do wiary w Boga, zewnętrzne poświęcanie się rzekomo dla sprawy Pańskiej i t. p., bez osobistej reformy, bez wyzbywania się ujemnych charakterystyk i bez pielęgnowania i rozwijania w sobie ducha i charakteru Chrystusowego, byłoby tylko udawaniem, że Boga znamy, lecz postępowanie i czyny nasze przeczyłyby temu. Duch pokory, cichości, pobożności, bezinteresownej miłości do braci i bliźnich, oraz różne owoce ducha i zalety charakteru są pewniejszymi dowodami, że znamy Pana, że uczymy się od Niego i że czynimy właściwe postępy na drodze zbawienia. — Mat. 11:29; Jan 13:34, 35; Dzie. Ap. 4:13; Rzym. 8:9; 1 Jana 2:3-11.

Nie znając serc, nie mamy prawa wskazywać na tego lub owego i mówić, że on zapiera się Pana; lecz zasadami tymi powinniśmy doświadczać swoich własnych uczuć, myśli, słów i czynów, i stosownie do tego kształtować swój charakter. Jeżeli zaś ktoś, choć mieni się być wyznawcą Chrystusa, lecz żadnych dowodów takiego wzrostu duchowego nie daje, a w dodatku jawnie odrzuca nauki o charakterze i wyszydza je to od razu powinniśmy zrozumieć, że taki duch i takie słowa nie mogą być i nie są z Boga. Zrozumiawszy to, nie powinniśmy dawać żadnego posłuchu, uznania ani poparcia takim osobom i pojęciom, bo czyniąc to narażalibyśmy się na coraz większe złudzenia i moralną ciemność.

Widząc jak wielu popadło i brnie w tym złudzeniu — i że wcale nie zdają sobie sprawy z tego — powinno czynić nas tym baczniejszymi i skrupulatniejszymi w tym względzie.

Żaden z nas nie może powiedzieć, że w tym duchowym wzroście, na obraz miłego Syna Bożego, doszedł już do pożądanego szczytu i dalsze zabiegi w tym kierunku są już zbędne. O, nie! Wszyscy mamy braki i do końca mieć je będziemy. Zawsze więc jest miejsce do naprawy i konieczność odwoływania się do tronu łaski. Rozważajmy więc o

tych zasadach często; doświadczajmy nimi samych siebie i prostujmy drogi nasze na ile tylko nas stać. Szczególnie uczynmy to teraz, w tej porze noworocznej, kiedy takie obliczania i naprawy są tym więcej wskazane. Zakończamy słowami Apostoła: "Przetoż bracia, raczej się starajcie, abyście powołanie i wybranie wasze mocne uczynili." Przyjmijcie to napomnienie i rozważajcie o nim, "choćżeście umiętni i utwierdzeni w teraźniejszej prawdzie." — 2 Piotra 1:2-15.

"ABY NIKT NIE WZIĄŁ KORONY TWOJEJ"

"Oto idę rychło; trzymaj co masz, aby nikt nie wziął korony twojej." — Obj. 3:11.

TEKST powyższy jest prorocstwem samego Pana. Przedstawiając obrazowo siedem okresów Swego Kościoła, Pan wypowiedział powyższe słowa do jednego z nich. Jednakowoż wszystkie napomnienia i rady Pańskie mają swoje zastosowanie do Jego ludu w każdym czasie. Przeto my obecnie, tak dobrze jak i ci do których słowa te były adresowane, możemy znaleźć pewną naukę w tym tekście.

Zgodnie z całą Biblią tekst ten uczy, że na o-nego wielkie panowanie grzechu i śmierci, nie ma innego lekarstwa oprócz tego jakie sam Bóg przygotował i które zastosowane będzie przy wtórnym przyjściu Odkupiciela, kiedy On ustanowi Swoje królestwo. W międzyczasie, ta zwłoka w spełnieniu się naszych modłów: "Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi tak jak jest w niebie," nie dowodzi, że tak Ojciec Niebieski jak i nasz Odkupiciel zaniedbują sprawy tego świata i to straszne panowanie grzechu i śmierci. Dowodzi to jednak, że Bóg Stwórca, jak i Pan nasz Jezus, są pod tym względem zupełnie spokojni; albowiem Boski plan rozwija się i w słusznym czasie sprowadzi błogosławieństwo całemu światu — błogosławieństwo, jakie Bóg obiecał od dni Abrahamowych, iż spłynąć ma na wszystkie rodzaje ziemi.

Od samego początku Bóg przewidział, że owe sześć wielkich dni panowania grzechu i śmierci, mogły być dozwolone i że przez wzgląd na wielką moc i na chwalebne wyniki królestwa Chrystusowego, to zezwolenie na grzech było rozumnym i właściwym. On Wielki Mesjasz, Chrystus, zasiłony potęgą Boską, będzie w zupełności kompetentnym do uporania się z grzechem, smutkiem, cierpieniem i śmiercią — z wszystkim co obecnie trapi rodzaj ludzki. Okres Tysiąclecia, naznaczony przez Ojca na załatwienie się z grzechem i jego skutkami, będzie dostatecznie długi; a skoro tylko wybrany będzie z świata Kościół Chrystusowy, jako Jego oblubienica i małżonka, jako współdzie-

dziczka Jego królestwa, wszystko będzie gotowe do rozpoczęcia chwalebnego dzieła restytucji, czyli zmartwychwstania i odrodzenia ludzkości — doprowadzenia wszystkich chętnych i posłusznych do Boskiego wyobrażenia i podobieństwa, które stracone zostało grzechem Adamowym a odzyskane zostało Chrystusowym, dobrowolnym posłuszeństwem aż do śmierci — i to aż do haniebnej śmierci na krzyżu.

ZACHĘTA DLA KOŚCIOŁA

Słowa naszego tekstu nie były mówione do świata, ani do kościoła nominalnego — ale do prawdziwego Kościoła. Członkowie tegoż Kościoła prawdziwego, przyjmawszy Chrystusa i oddawszy swe serca Ojcu, byli przyjęci przez Ojca Niebieskiego za Jego synów i spłodzeni zostali Duchem świętym. O takich mówi Apostoł: "A jeźliż dziećmi tedy i dziedzicami, dziedzicami Bożymi a spółdziedzicami Chrystusowymi" (Rzym. 8:17). Korona chwały odłożona jest każdemu z tych synów przyjętych przez Ojca, a imię każdego z nich zapisane jest w Barankowej księdze żywota.

Na ile to tyczy się Boga, cała ta sprawa jest zadecydowana; lecz co się tyczy Kościoła to ostatni członkowie wciąż jeszcze dopełniają swego przymierza ofiary. Stawiwszy swe ciała ofiarą Bogu, żywą i przyjemną przez Chrystusa, oni mają trwać w tej postawie — codziennie mają stawiać swe ciała żywą ofiarą Bogu, codziennie mają cierpieć i być czymkolwiek i wszystkim co Bóg chce aby byli. Wszyscy, którzy w postawie tej trwają i tak postępują, wzrastają w charakterze na podobieństwo Pana, a tym sposobem oni czynią swoje powołanie i wybranie pewnym.

Gdyby jednak który z tych zaniedbał tego przymierza ofiary; gdyby dla bojaźni śmierci podał się w niewolę grzechu lub duchowi i błędom sekciarstwa, albo gdyby w jaki inny sposób uchylił się od swego przymierza ofiary to taki wycofa się

z wysokiego powołania — nie uczyni swego wezwania i wybrania pewnym. Po pewnym czasie prób i doświadczeń tacy przeznaczeni zostaną do miejsca podrzędnego; nie będą więcej uznawani za członków królewskiego kapłaństwa, chociaż mogą jeszcze pozostawać w klasie Lewitów — jako słudzy klasy kapłanów.

Taką jest myśl tego tekstu; mianowicie: Zmacniaj się. Niezadługo Ja przyjdę i wezmę cię do Siebie. Niechaj myśl o królestwie i o Boskim błogosławieństwie z tym złączonym utwierdza, zasilą i pociesza cię; niechaj umacnia cię do pełnienia woli Bożej wiernie, odważnie i wytrwale. "Trzymaj co masz." Nie wymykaj się z tej błogiej społeczności, do której wszedłeś, którą Ja, Mistrz twój, dla ciebie utwierdziłem, gdy uczyniłem cię przyjemnym Ojcu, na podstawie twego przymierza aby cierpieć i umrzeć ze Mną; aby wyrzec się wszelkich ambicji ziemskich a ubiegać się codziennie o oną wysoką nagrodę, którą wystawiłem przed tobą — współdziedzictwo w Moim królestwie.

"Korona ta jest teraz twoją, na mocy zarządzenia, jakie uczyniłem dla ciebie, Ja Sam, jako twój Orędownik; a także na mocy przymierza ofiary, jakie ty uczyniłeś zemną. Trzymaj mocno tę koronę! Nie dozwól aby ona dostała się komuś drugiemu. Bądź wiernym, bo gdybyś przestał być wiernym, Bóg nie da ci działu w królestwie, ale na miejsce twoje przyjmie innego i jemu korona ta będzie przeznaczona."

LICZBA WYBRANYCH.

Pismo to, w zgodzie z wielu innymi, pokazuje też wyraźnie, że Kościół Chrystusowy składać się będzie z pewnej określonej liczby członków — nie będzie tam ani jednego więcej lub mniej. Było to również przedstawione w ciele żydowskiego arcykapłana. Głowa tegoż kapłana przedstawiała Pana Jezusa, ciało zaś jego przedstawiało Kościół — jak to i Apostoł określił: "Wy jesteście ciałem Chrystusowym i członkami każdy z osobna." "Albowiem jako ciało jest jedno, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała jednego, choć ich wiele jest, są jednym ciałem, tak i Chrystus." "Ale teraz Bóg ułożył członki, każdy z nich z osobna w ciele, jako chciał." "Wiele jest członków, lecz ciało jest jedno." — 1 Kor. 12:27, 12, 18, 20.

Pod zakonem, żaden nie mógł zajmować urzędu arcykapłana gdyby nie miał zupełnej liczby członków — palcy u rąk, u nóg lub t. p. (3 Moj. 21:17-21). Nie mógł też być arcykapłanem taki, któryby miał dodatkowy palec u ręki lub nogi, albo jakkolwiek inny dodatkowy członek, ponad zwykłą ilość członków normalnego ciała. W tym

obrazie Bóg pokazał zupełność pozaobrazowego kapłaństwa, którym jest Chrystus, Głowa i ciało.

W siódmym rozdziale Księgi Objawienia mamy obraz Kościoła, pozafiguralnego królewskiego kapłaństwa. Następnie podany jest obraz klasy pozafiguralnych Lewitów. Pierwszy z tych obrazów pokazuje liczbę określoną, sto czterdzieści i cztery tysiące—po dwanaście tysięcy z każdego pokolenia Izraelskiego. W taki sposób Bóg pokazał, że On działa według pewnego określonego zamysłu. Izraelici byli najpierw wezwani, aby stali się tym królewskim kapłaństwem (2 Moj. 19:5, 6). W dniu Pięćdziesiątnicy niektóre wierne resztki z owych dwunastu pokoleń Izraela, zostały pomazane Duchem świętym, jako zarodek, czyli najpierwsi członkowie Kościoła. Nieco później drzwi sposobności zostały otworzone poganom i wszyscy, którzy z pogan przyjmowali Chrystusa i wysokie powołanie, zajmowali miejsce w dwunastu pokoleniach — miejsce, które z powodu niewierności i zaślepienia cielesnych Izraelitów, było opróżnione. W liście do Rzymian (r. 11), apostoł Paweł określa to jako wszczepienie płonnych latorośli w drzewo oliwne, na miejsce gałęzi odłamanych z powodu niedowiarstwa.

Ci co okazać się wiernymi Panu, ale nie dosyć wiernymi aby stanowić klasę oblubienicy, po otrzymaniu pewnych doświadczeń zaliczeni zostaną do Wielkiego Grona, którego liczby nikt nie zna, czyli którego liczba nie była przeznaczona. Doświadczenia i ćwiczenia jakie ci przejdą określone są obrazowo, iż oni przyjdą z ucisku wielkiego i omyją szaty swoje i wybielą je we krwi Barankowej. Ostatecznie oni muszą okazać się wiernymi bo inaczej nie otrzymaliby żadnego działu ani części z Chrystusem, w Jego dziele.

Ponieważ jednak doświadczenie to przyszło na nich jako sąd, z braku ich ochotnego i zupełnego wypełnienia ich przymierza ofiary, oni nie znajdują się w ciele Chrystusowym ani na Jego stolicy. Nie dostąpią chwalebnej korony, Boskiej natury i nieśmiertelności, lecz otrzymają palmy, oznaczające zwycięstwo i, według Pańskiego zapewnienia, dozwolone im będzie służyć Bogu w Jego Kościele, czyli przez tenże Kościół, który jest ciałem Chrystusowym.

W. T. 5532—1914.

"Błogosławiony mąż, który znosi pokuszenia; bo gdy będzie doświadczony weźmie koronę żywota, którą obiecał Pan tym, którzy Go miłują." — Jak. 1:12.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ NOWEGO STWORZENIA WOBEK PRAWA BOŻEGO

(Część Pierwsza.)

PRZYMIERZE ZAKONU, które Bóg uczynił z Izraelem, oparte było na zachowaniu zakonu, który w krótkości był wyrażony w dziesięciu przykazaniach. Apostoł Paweł mówi, że nasz Pan urodził się pod zakonem (Gal. 4:4); nie tylko dziesięć przykazań obowiązywały Go ale był On pod przymierzem zakonu. Na innym miejscu Apostoł wykazuje, że przymierze zakonu było dodane do przymierza Abrahamowego, które było figurowane przez Agarę a nie przez Sarę. Nasz Pan urodził się pod przymierzem wyobrażonym przez Agarę, czyli pod przymierzem zakonu i pod nim znajdował się aż do Swej ludzkiej dojrzałości w trzydziestym roku życia.

Nie mamy żadnych zapisków odnoszących się do posłuszeństwa naszego Pana zakonowi, zanim doszedł do pełnoletności, lecz możemy być pewni, że On wiernie zachował przymierze zakonu. Główne Jego doświadczenia rozpoczęły się dopiero od chrztu. Fakt, że Bóg był gotów wejść z naszym Panem w przymierze ofiary pokazuje, iż On był doskonałym naonczas. Nasz Pan był gorliwym w przestrzeganiu zakonu podczas swej misji, a jednocześnie przysługujące Mu prawa z powodu zachowywania zakonu, składał w ofierze.

Z naszym Panem było to samo co z Adamem. Jezus był doskonałym przy chrzcie, przeto nikt nie mógł odmówić Mu prawa do życia. Bóg obchodził się z Nim jako z takim, co posiadał prawo do życia. Jak Adam był wystawiony na próbę czy okaże się wiernym, tak i nasz Pan był na próbie przez półczwarta roku Swej misji, aby okazał iż zasługuje na zatrzymanie Swych praw do życia. Gdyby podczas Swej misji w jakikolwiek sposób nie zachował zakonu to nie zasłużyłby na Boską pochwałę. Podobnie, gdyby nie dotrzymał Swego przymierza ofiary, nie mógłby Swego powołania i wybrania uczynić pewnym.

STAN SERCA STALE PRÓBOWANY

Co nasz Pan uczynił w tej sprawie, jest równoznaczne w wypadku każdego z nas. Na początku przychodzimy do Pana i składamy ze siebie żywą ofiarę Bogu. Gdy Pan przyjmuje nas i przypisuje Swoje zasługi, to jakoby czyni nas doskonałymi istotami, z Boskiego punktu zapatrywania. Ktokolwiek jest doskonały w ciele ma prawo do życia, według Prawa Bożego. Lecz to, że mamy prawo do życia na chwilę, nie dowodzi, aby to życie miało być wieczne.

Przy końcu tysiącletniego panowania Chrystusa, świat będzie rzeczywiście doskonałym. Wówczas każdy będzie wystawiony na próbę, aby udo-

wodnił czy ta doskonałość jest głęboka i trwała, czy ich stan serca jest szczerym i statecznym. Podobnie rzecz się miała z naszym Panem. Przed złożeniem ze Siebie ofiary, zapewne nie miał takich doświadczeń i sprzeciwiania się ze strony grzeszników, jakie miał potem. "Uważajcie jaki jest ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie" (Żyd. 12:3). Właściwie wszystkie Jego doświadczenia rozpoczęły się z chwilą Jego ofiarowania. Nie mamy żadnego powodu przypuszczać, ażeby nasz Pan był wystawiony na próbę życia lub śmierci przed Swojem ofiarowaniem.

Gdy naszemu Panu było lat trzydzieści On był świętym, niepokalanym, odłączonym od grzeszników. Jego próba, która miała udowodnić Jego godność zaczęła się z chwilą Jego ofiarowania i trwała aż do śmierci. Przez półczwarta roku duch Jego umysłu był próbowany. Jeżeliby w ciągu tego czasu popełnił jakikolwiek grzech, czy mógłby być przyjętym od Boga? Zapewne, że nie! Zatem Jezus był na próbie, nie jako stare, ale jako Nowe Stworzenie a jego próba dopiero skończyła się na krzyżu gdy wyrzekł: "Wykonało się." To jednak nie zmieniło stanu rzeczy, że był jeszcze pod zakonem. Zakon miał nad Nim władzę tak długo jak żył. Jako Nowe Stworzenie, On nie posiadał duchowego ciała, ale ciało ludzkie, przeto był odpowiedzialny za wszystko cokolwiek Jego ludzkie ciało czyniło.

Podobnie dzieje się z nami. W pewnym znaczeniu, ciało liczy się umiarłym, jak Apostoł mówi: "Jeżeli powstałiście z Chrystusem, tego co jest w górze szukajcie." Czy to odnosi się do nas jedynie jako do Nowego Stworzenia? Tak. Czy nasze ciało liczy się umarłym? Tak, ale **figuralnie** zostaliście wzbudzeni od umarłych (Rzym. 6:4, 5; Kolos. 3:1). Do jakiego stopnia naszemu ciału nie będzie dostawało doskonałego posłuszeństwa, Chrystus, jako nasz Orędownik, to dopełni. Zatem jeżeliby ktokolwiek z nas zgrzeszył, mamy u Ojca Orędownika. Bez względu jak małym ten grzech może być to jednak jest **grzechem**. Pan Bóg nie liczy się z ciałem, lecz czyni odpowiedzialnym Nowe Stworzenie. Dla tych to słabości ciała, Nowe Stworzenie udaje się codziennie do Boga i mówi: "Odpuść nam nasze winy." Mamy Orędownika u Boga, więc gdy się nam przytrafi zgrzeszyć, możemy przystąpić do Boga, aby otrzymać łaskę w każdej potrzebie. — 1 Jan 2:1; Żyd. 4:16.

PODWÓJNA PRÓBA NOWEGO STWORZENIA.

X Zauważyliśmy już, że gdy nasz Pan ofiarował się przy chrzcie, On był doskonałą ludzką istotą.

Gdy Ojciec przyjął Jego ofiarę, był znowu spłodzony i w tym znaczeniu był nową duszą — Nowym Stworzeniem — duchowym. Lecz ten skarb nowego umysłu posiadał w naczyniu glinianym i Nowe Stworzenie było odpowiedzialne za wszystko, cokolwiek uczyniło stare stworzenie. Gdyby stare stworzenie wciągnęło Go w jakiś kłopot, Nowe Stworzenie byłoby za to odpowiedzialne.

Jak już wyżej było wzmiankowane, nasz Pan znajdował się pod władzą zakonu tak długo jak żył. Nasuwa się tedy pytanie jak długo On żył jako człowiek? Odpowiadamy, że w pewnym bardzo ważnym znaczeniu, Jezus jako człowiek umarł przy Swoim chrzcie, to jest, co się tyczy **ludzkiej woli**, lecz Jego ludzkie ciało nie umarło. Z tego powodu Jego ludzkie ciało podlegało wszystkim prawom jak poprzednio. On stał się Nowym Stworzeniem w duchu Swojego umysłu — Nowym Stworzeniem lecz bez nowego ciała, a w Boskim rozporządzeniu, Nowe Stworzenie przyjęło i używało stare ziemskie ciało ze wszelkimi odpowiedzialnościami ziemskiego ciała, bez względu jakiego one były.

Innymi słowy, ciało ma swoje prawo i swoją odpowiedzialność. Nasz Pan, jako Nowe Stworzenie, był pod dodatkowym prawem. Nie mamy rozumieć, że Jezus jako Nowe Stworzenie został uwolniony od zachowywania dziesięciu przykazań. W ciele On był doskonałą ludzką istotą, pod zakonem. Jako Nowe Stworzenie podjął się czynić więcej niż zachowanie zakonu; zatem jako Nowe Stworzenie był na próbie, aby udowodnić czy ciało będzie żyło nietylko odpowiednio do wymagań zakonu, ale czy zostanie doprowadzone do uległości wyższemu prawu Nowego Stworzenia. Tym sposobem zachowywał **więcej** niż wymagało przymierze zakonu, ale **nie mniej** niż zachowanie tegoż.

W chwili gdy Jezus się ofiarował, umarł przymierzowi zakonu, ale nie zakonowi. Co do ciała to nie został On uwolniony od odpowiedzialności względem zakonu, lecz jako Nowe Stworzenie **wyzywał się wszelkich nadziei i korzyści obiecanych pod przymierzem zakonu**. Gdy raz wyrzekł się natury ludzkiej, to wszystko, co się odnosiło do tej natury, już nie miało dla niego znaczenia, ponieważ zaczął się ubiegać o lepsze rzeczy. Przeto On umarł przymierzowi, zakonu, nie dla tego, aby go nie mógł zachować, ale dlatego, że umarłszy temu przymierzowi, mógł żyć w Przymierzu ofiary. Błogosławieństwem przymierza zakonu było jedynie życie ziemskie. Gdy nasz Pan ofiarował samego Siebie, ofiarował wszystko co z tym przymierzem zakonu łączyło się.

NASZ PAN NIE MIAŁ ORĘDOWNIKA.

Gdyby ludzka natura naszego Pana w czymkolwiek chybiła przez nie zachowanie zakonu, Nowe Stworzenie byłoby za to uchybienie odpowie-

dzialne. Podobnie rzecz się ma z nami, co można przedstawić w ilustracji jako sprawę człowieka i psa. Nowe Stworzenie jest na podobieństwo człowieka a stare stworzenie na podobieństwo psa. Człowiek jest odpowiedzialny za swego psa. Jeżeli pies wyrządził komuś szkodę, lub ukąsił, jego właściciel jest za to odpowiedzialny. Bóg jednak przygotował pewną ulgę dla nas, abyśmy mogli udawać się do tronu łaski w razie upadków z powodu słabości ciała i w tym celu mamy **Orędownika**. Jezus jednak nie miał orędownika; przeto wszelkie uchybienie ze strony Jego ciała, byłoby liczone Jemu wprost i byłby odpowiedzialny za wszystko co ciało uczyniło.

Zauważyliśmy już, że nasz Pan, w trzydziestym roku życia, był doskonałym człowiekiem odpowiedzialnym pod przymierzem zakonu. Gdy On się ofiarował i gdy ofiara została przez Ojca przyjęta, został uznany żywym jako Nowe Stworzenie a umarłym jako stare stworzenie. Nie powinniśmy jednak zapominać, że On w rzeczywistości nie był Nowym Stworzeniem, lecz jedynie spłodzonym do nowej natury i że nie mógł być wolnym od ziemskiej natury, aż się stał rzeczywiście umarłym.

Zatem nasz Pan, jako Nowe Stworzenie, był odpowiedzialny wobec wszystkich praw Bożych jakie stosowały się do Niego jako do człowieka. To, że Jezus wyzywał się wszelkich ziemskich nadziei, dążeń i przywilejów, nie dawało Mu wolności przekroczenia prawa Bożego; zatem wyjście z pod przymierza zakonu nie dawało Mu wolności przekraczać zakon.

Podobnie z nami. Nie mamy żadnego prawa czynić szkodę bliźniemu w jakiegobądź mierze. To, że staliśmy się Nowym Stworzeniem w Chrystusie Jezusie, czyni nas o wiele więcej odpowiedzialnymi względem naszego postępowania. Ustawicznie potrzebujemy przykrycia naszych cielesnych niedoskonałości zasługami Chrystusowymi. Że potrzebujemy przykrycia naszych słabości dowodzi, że wszystkie nasze myśli, słowa i uczynki są wiadome Bogu; a ponieważ ciągle jesteśmy niedoskonałymi, więc Pan Bóg przygotował dla nas możliwość, że możemy przystąpić do tronu łaski, aby nasze niedoskonałości i słabości cielesne mogły być przykryte zasługą Chrystusa.

CIEŻKA ODPOWIEDZIALNOŚĆ SPOCZYWA NA NASZYM PANU.

Nasz Pan nie miał nic takiego co mogłoby Jego ochraniać. Chociaż On wyzywał się wszelkich nadziei ludzkiego żywota, aby mógł otrzymać duchowe błogosławieństwa, to jednak był odpowiedzialny za każdy zarys Boskiego prawa.

Prawo Boże zawsze istniało. Pan Bóg miał zawsze pewne prawa dobrego i złego; On Sam znajduje się pod prawem Sprawiedliwości. Nasz Pan i

święci aniołowie są poddani prawu sprawiedliwości. To co przestało istnieć przy ofiarowaniu się naszego Pana, było przymierze, które obiecywało życie za zachowanie zakonu; a to życie nasz Pan zdobył. Ponieważ niedoskonała istota nie jest zdolna zachować zakonu, przeto inne zarządzenie zostało postanowione dla nas, to jest ofiarnicze zarządzenie, oparte na przypisaniu nam zasług naszego Pana. "Zgromadźcie Mi świętych Moich, którzy uczynili ze Mną przymierze przy ofierze." — Ps. 50:5.

Z Boskiego punktu zapatrywania, nasz Pan zachował zakon jako Nowe Stworzenie; z ludzkiego punktu On go zachował jako ziemskie stworzenie. Przed Bogiem jesteśmy jedno; przed ludźmi co innego. Przed Bogiem, Jezus stał jako Nowe Stworzenie, lecz On zachował zakon nie tylko w **duchu**; lecz zachował także jego literę. Co się tyczy nas, to nie możemy zachowywać **liter**y zakonu, lecz **musimy** zachować jego **ducha**. Nasz Pan, będąc **doskonałym**, zachował tak literę, jak i ducha zakonu. Każdy uczynek posłuszeństwa zakonowi liczył się Nowemu Stworzeniu, zaś jakiegokolwiek przestępstwo sprowadziłoby śmierć. Ponieważ wszystko liczyło się na konto Nowego Stworzenia, więc i to posłuszeństwo tak się liczyło. Jak rodzice mogą dla swego dziecka złożyć pewną sumę do banku, lecz dziecko nie ma tych pieniędzy i nie może ich dostać aż dojdzie do lat; podobnie z naszym Panem. Cokolwiek On uczynił to wszystko było Mu liczone, a gdyby uczynił coś złego, to też byłoby policzone Nowemu Stworzeniu. "Zapłata za **grzech jest śmierć**." — Rzym. 6:23.

PRZEMIANA NATURY JEST STOPNIOWA

Gdyby nasz Pan pozostał pod przymierzem zakonu, to nie mógłby stać się **dziedzicem**, ponieważ syn **niewolnicy** nie mógł mieć dziedzictwa z synem **wolnej** (Gal. 4:30). Synem wolnej było Nowe Stworzenie.

Gdy nasz Pan uczynił Przymierze ofiary przy chrzcie, On przeszedł z pod przymierza zakonu i Jego cielesnego stosunku do Abrahama, do duchowej społeczności i stał się duchowym "nasieniem" Abrahama; ponieważ tam On złożył w ofierze wszelkie błogosławieństwa i łaski jakie były Jego pod przymierzem zakonu.

Powinniśmy jednak pamiętać, że w sprawie naszego Pana, ta przemiana natury wymagała półczwarta roku. On nie przeszedł momentalnie z jednej łączności do drugiej, lecz przez pewien proces, przez który umierał na każdy dzień, a zarazem był ożywiany na każdy dzień. Jezus przyjął warunki Przymierza ofiary. W ciągu tych trzech i pół lat On był w procesie przemiany — przejścia — z pod przymierza zakonu do przymierza ofiary. Gdy wypełnił warunki tego przymierza, został zabity ciałem, a ożywiony duchem (1 Piot. 3:18). Lecz nie

wszedł zaraz do chwalebnego stanu, który figurował **Izaak**, aż dopiero po Swojem zmartwychwstaniu.

Podobnie rzecz się ma z nami. Wyrzekamy się rzeczy ziemskich, aby osiąść niebieskie. Przemiana jednak wymaga pewnego okresu czasu, w którym umieramy na każdy dzień i jesteśmy ożywiani codziennie. Zupełnie ożywionymi możemy dopiero być przy pierwszym zmartwychwstaniu, ponieważ ciało i krew nie mogą odziedziczyć królestwa Bożego (1 Koryn. 15:50). Chociaż ta przemiana nie była momentalna, a stopniową to jednak Ojciec Niebieski obchodził się z naszym Panem zaraz od chwili Jego ofiarowania i podobnie obchodzi się z nami. Otrzymujemy przedsmak tych błogosławieństw teraz, lecz one nie będą zupełnie naszymi, aż ofiara nasza skończy się. Chrystus naszego Pana nie uczynił Go Chrystusem, w całym znaczeniu tego słowa, lecz stał się nim gdy został wzbudzony na duchowym poziomie, obdarzony mocą i władzą. — Rzym. 1:4.

CEL CIERPIEŃ NASZEGO PANA.

Pismo Święte daje nam do zrozumienia, że cierpienia naszego Pana wytworzyły różne wyniki. Przedewszystkiem te cierpienia wypełniły się według zakonu i przez nie wykazał Swoje posłuszeństwo zakonowi Bożemu. On cierpiał, nie iż czynił źle, ale że czynił dobrze. Powtóre, było właściwe, ażeby udowodnił Bogu Swoją ku Niemu wierność i posłuszeństwo, aby mogła być utwierdzona Jego godność, by mógł się stać wielkim Mesjaszem i żeby Mu była daną wielka chwała i moc, której będzie używał jako Mesjasz.

Ta szczególna myśl jest wyrażoną w liście do Żydów (2:10), gdzie jest powiedziane, że upodobało się Bogu uczynić Go Wodzem zbawienia, doskonałym przez cierpienia. Jednocześnie cierpienia te wykazują naszego Pana jako wielkiego Mesjasza, który ostatecznie wyprowadzi ludzkość z grzechu i śmierci. Mamy także pokazane, że Jego cierpienia były właściwe i rozumne, pomocne Jego naśladowcom, gdyż jest powiedziane, że ten Arcykapłan może z nami cierpieć krewkości nasze, że może sympatyzować z tymi, co są w utrapieniach. — Żyd. 4:15.

Gdy rodzaj ludzki dowie się w jaki sposób Chrystus osiągnął kontrolę nad światem, wówczas ludzkość będzie miała w Nim zupełne zaufanie, nie tylko w Jego władzy, którą będzie rządził w Swojem królestwie, ale także w Jego sprawiedliwości, miłości i miłosierdziu. On był kuszony we wszystkim, na podobieństwo nas; przeto nietylko my możemy mieć korzyść wynikającą z Jego doświadczeń, ale i świat cały w przyszłości będzie miał sposobność to ocenić.

Cierpienia Jezusa stały się świadectwem tak dla aniołów jak i dla ludzi. On okazał zupełną miarę wierności aż do śmierci. Jako nagrodę, Ojciec Niebieski nie tylko dał Mu wysokie stanowisko jakiego miał pierwotnie, ale wywyższył Go i dał Mu usiąść z Sobą na tronie po prawicy. "Wysoko nad wszystkie księstwa, zwierzchności, mocy i państwa, i nad wszelkie imię, które się mianuje" (Efez. 1:21), aż do **Boskiej natury**. To wszystko było częścią wielkiego Planu Bożego; a w doświadczeniach naszego Pana zostały objawione Ojca Niebieskiego Sprawiedliwość, Moc i Miłość w **najcudowniejszy sposób**.

DOŚWIADCZENIA KOŚCIOŁA PODOBNE DO NASZEGO PANA.

Udoskonalenie naszego Pana jest cokolwiek innym od naszego, a jednak między tymi dwoma zachodzi podobieństwo. On był doskonałym, zanim uniżył samego Siebie; był nadal doskonałym jako człowiek Chrystus Jezus, który wydał samego Siebie, lecz jako skutek Jego ofiarowania, został spłodzony z Ducha świętego do Boskiej natury; i aby mógł się rozwijać jako Nowe Stworzenie, było wymagane, ażeby wiernie wykonał Swój ślub, czyli przymierze ofiary w czynieniu woli Bożej. Przez taką wierność On udoskonił się na Boskim poziomie, t. j. dowiódł wierność Swemu przymierzcu "Go-

dzien jest Baranek zabity wziąć moc, bogactwo, mądrość, siłę, cześć, chwałę i błogosławieństwo." — Obj. 5:12.

Podobnie naśladowcy Jezusa mają być uczestnikami w Jego cierpieniach w teraźniejszym czasie, a także uczestnikami w chwale, która ma nastąpić. "Jeżeli cierpimy (z Nim), z Nim też królować będziemy" (2 Tym. 2:12). Chociaż nasz Pan był doskonałym, a my jesteśmy niedoskonałymi w ciele to jednak szata sprawiedliwości, zasługa Jego ofiary, przykrywa wszystkie nasze niedoskonałości i czyni nas (jako Jego naśladowców) świętymi i przyjemnymi przed Bogiem, jako współofiarnicy z Jezusem.

Spłodzenie z Ducha świętego daje nam początek duchowego życia. Nie jest wymagane od nas ażebyśmy byli doskonałymi w ciele, ale w duchu; a doskonałość nasza i przyjęcie przez ojca objawi się przez naszą wierność serca, jak zupełnie oddamy wszystko pod wolę Bożą i jak będziemy chwalić Boga w naszym ciele i duchu, które są Jego. Nasze **usprawiedliwienie** otrzymujemy jako nagrodę za naszą **wiarę**, bez względu na uczynki, lecz nasze **uwielbienie** nastąpi jako nagroda za naszą wierność — "Bądź wiernym aż do śmierci, a dam ci koronę żywota." — Obj. 2:10.

W. T. 5088—1912.

(Ciąg dalszy nastąpi).

× "POZNALI JE, IŻ BYLI Z JEZUSEM"

Jak wiele jest powiedziane w tych kilku słowach, co nieprzyjaciele Piotra i Jana sądzili o nich! "Widząc tedy bezpieczeństwo Piotrową i Janową, i zrozumiałwszy iż ludźmi byli nieuczonymi i prostakami, dziwowali się i poznali je, że byli z Jezusem." — Dz. Ap. 4:13.

JEDNĄ ze znamiennych rzeczy odnośnie "teraźniejszej prawdy" jest wpływ jaki ona wywiera na tych, co ją przyjmują—wpływ dokonywający odmiany umysłu i odnowienia ich życia. Nasz **Pan** przewidywał i przepowiedział, że Ewangelia nie imponuje bogatym, uczonym ani wielkim tego świata. Tacy myślą o sobie, że stoją ponad nauki Mistrza i są zadowoleni ze swego stanu. Mniemają, że Bóg w każdym razie da im pierwszeństwo przed prostakami, nieoświeconymi i wzgardzonymi. Stąd nie odczuwają potrzeby duchowego leczenia przez Boskiego Lekarza.

Poselstwo Ewangelii przemawia do przekonania przeważnie tych, co zostali mniej uprzywilejowani w obecnym życiu. Jest to prawdą tak co się tyczy poszczególnych nauk teraźniejszej prawdy jak i do ogólnego poselstwa Ewangelii. W każdym jednak wypadku dodatni wpływ ujawniał się wszędzie gdzie Ewangelia Chrystusowa przyjmowana była do szczerzego serca. Ona podnosi; dodaje odwagi miasto obawy, a nadzieję w miejsce zwątpienia, lub rozpacz. Dostarcza ona poważnego celu życia w miejsce zwierzęcej bezmyślności; wzmac-

nia wolę człowieka, odzwierciadla się w inteligentnym wyrazie jego ócz, w pewności postępowania, w zwiększonej zręczności rąk, rozwiązuje język i daje możność mówienia o Bogu i Jego przymiotach.

Nieprzyjaciele nasi widzą to i podziwiają nieraz tę bystrą znajomość każdego przedmiotu jaką odznaczają się ci, co przez pewien czas badali Boski Plan Wieków nakreślony w Słowie Bożym a wyjaśniane w podręcznikach do Biblii i w niniejszym piśmie. Jest to dobry objaw; radujemy się z tego; ale nie przeoczamy niebezpieczeństwa jakie tu nam może grozić. Gdyby, z powodu znajomości Pisma Świętego i zdolności przedstawiania drugiego planu Bożego, począł się w nas rozwijać duch wyniosłości i samochwalby, to znaczyłoby dla nas poważną szkodę duchową.

Dobrze jest gdy w nas, jak w apostołe Pawle, nasi nieprzyjaciele zauważą odwagę; gdy jesteśmy odważni w naszych przekonaniach; gdy boimy się tylko Pana i gdy najprzedniejszym celem naszym jest ogłaszanie onej wesołej nowiny i wielkiej radości wszystkim, którzy mają uszy ku słuchaniu. Tu jednak chcemy zwrócić uwagę szczególnie na

te drugą część tekstu zacytowanego powyżej, mianowicie, że nieprzyjaciele ich "poznali, iż byli z Jezusem," że byli Jego uczniami — uczniami w Jego szkole. Jest to rzeczwiście ważną rzeczą dla nas, aby być z Jezusem, czyli być podobnymi Jemu.

Wszyscy czytelnicy nasi mogą poświadczyć, że przywiązujemy należyłą wagę do doktrynalnej znajomości Boskiego charakteru i planu ujawnionego w Słowie Bożym. Lecz kładąc nacisk na ważność umiejętności i obstając za tym, że jest ona konieczną do wzrostu w łasce, czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę naśladowców Chrystusowych szczególnie na te części Jego nauk, które uczą Jego ducha, Jego usposobienia. Sumą tych wszystkich jest miłość. Jak o naszym Ojcu Niebieskim powiedziane jest, że "Bóg jest miłość," tak miłość jest też główną charakterystyką naszego Odkupiciela, który był istnym wyobrażeniem Ojca.

Analiza miłości, jaka dana jest przez Apostoła, może być rozumiana, że jest analizą Boskiego charakteru ujawnionego w naszym Panu Jezusie, który był uosobieniem łagodności, grzeczności, cierpliwości, miłosierdzia, braterskiej uprzejmości, miłości i t. d. A ponieważ wszyscy Jego naśladowcy zaproszeni są by stali się Jego uczniami i przyjęli Go jako swego nauczyciela, wynika z tego, że wszyscy, co w rzeczywistości uczą się od Niego, będą stopniowo nabierać tych samych cech Jego charakteru.

W jakim innym sposobie moglibyśmy lepiej wykazać nasz stosunek do Niego? W jaki lepszy sposób moglibyśmy zalecać drugim Szkołę Chrystusową? Jak moglibyśmy lepiej wielbić naszego Mistrza, jeżeli nie przez postępowanie według Jego wzoru, przez okazywanie ludziom Jego charakteru naszym życiem? Czy nie takim jest znaczenie Jego oświadczenia: "Tak niechaj świeci światłość

wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a chwalili Ojca waszego który jest w Niebiesiech!" Właściwą zaiste jest rzeczą gdy staramy się aby nauka jaką wyznajemy świeciła przed ludźmi, lecz szczególnie ważnym jest, aby charakter Chrystusowy odbijał się w nas. Najważniejszym jednak jest, aby nauki i charakter zgadzały się ze sobą — aby postępowanie odpowiadało naukom.

Pamiętamy słowa Jezusa: "Stądci poznają wszyscy, żeście uczniami Moimi, jeżeli miłość mieć będziecie jedni ku drugim." Było to nowym przykazaniem, iż mamy miłować jedni drugich jako On umiłował nas — miłością czystą, nie samolubną, która nie myśli złego, nie nadyma się, nie jest porywczą do gniewu, ani szuka swoich rzeczy — miłością, która gotowa jest wynająć czas, energię a nawet życie samo dla braci.

Dokąd jesteśmy w ciele nigdy nie osiągniemy takiego stanu, w którym moglibyśmy być całkiem ze siebie zadowoleni, a przeto nigdy nie będziemy całkiem zadawalniającymi jedni dla drugich, lecz możemy i powinniśmy, przy łasce Bożej, postanowić sobie, by osiągnąć te wszystkie przymioty, na ile to naszych serc się tyczy. Nic mniejszego nad to nie będzie wystarczającym w oczach Pana, któremu jesteśmy "poślubieni" jako czysta panna — Kościół. Jeżeli omieszkamy dojść do tego logicznego i możliwego stanu to powołania i wybrania do grona Oblubienicy sobie nie zapewnimy; lecz jeżeli o to staramy się; jeżeli w sercu naszym dochodzimy do tego stanu doskonałości, a w życiu staramy się do tego dochodzić na ile to jest dla nas możliwe, to Oblubieniec Niebieski nas przyjmie jako Swoich wybranych. O jak wiele powinno nam zależeć na nauczaniu się tej lekcji! "Jeżeli to wiecie, błogosławieni jesteście jeżeli to czynicie."

W. T. 4460—1909.

DZIAŁ INFORMACYJNY

OPIS ZIEMI ŚWIĘTEJ — ŻYCIE RELIGIJNE U HEBRAJCZYKÓW

(Ciąg dalszy).

Nazarejczycy: — Nazarejczycy (hebr. Nezerim — odłączeni, poświęceni — 4 Moj. 6:1-21). Tak nazywali się ci, co złożyli ślub nazaretu (hebr. neder nazir). Wolno zaś było składać ten ślub nie tylko mężczyznom ale i niewiastom; nieraz rodzice swe dzieci ślubowali przed ich przyjściem na świat. Pismo Święte często wspomina o Nazarejczykach. Byli Nazarejczycy czasowi i dożywotni, stosownie do tego jak ślub złożyli. Obowiązki (śluby) przyjmowali następujące: 1) wstrzymywanie się od wina i wszelkich napojów odurzających; 2) nie strzyżenie włosów przez czas trwania nazaretu, co w ciepłym kraju było dosyć uciążliwe; nie uczestniczenie w pogrzebach, nawet ojca i matki. Ze

względu na umartwiony sposób życia, wielką czią otaczano Nazarejczyków.

Rechabici i Chasydzi: — Rechabici (hebr. Rechabim) zostali tak nazwani od Rechaba, ojca Jonadaba, męża pobożnego, który wraz z Jehu, królem Izraelskim, powyrzucał bałwany. Potomstwu swemu Jonadab zalecił: "Nie będziecie pić wina, wy i synowie wasi aż na wieki; domu nie budujcie, nasienia nie rozsiewajcie i winnicy nie sadźcie ani miejcie; ale w namiotach mieszkajcie po wszystkie dni wasze, abyście żyli przez długie czasy na ziemi" (Jer. 35:6, 7). Rechabici wierni pozostali żądaniu Jonadaba, przemieszkiwali w ubogich namiotach poza miastami, zajmowali się pasterstwem i wiedli

życie surowe. Jeremiasz, dla wielkich cnót Recharbitów, stawiał ich za przykład niewiernym żydom. — Jer. 35, cały rozdział.

Chasydzi: — Chasydzi (z hebr. Chasidim — pobożni) wspominani są w księgach Machabejskich. (Są to księgi t. zw. apokryficzne — Przyp. red.) Opierając się na znaczeniu nazwy Chasydów oraz na wzmiankach ksiąg codopiero wspomnianych, większość egzegetów sądzi, iż odznaczali się oni ścisłym przestrzeganiem przepisów zakonu i stanowili jakiś związek religijny. Niektórzy mniemają, że Chasydzi byli poprzednikami Faryzeuszów. (Dzisiejsi Chasydzi albo Chusyci, stanowią stronnictwo pietystów — pietyzm, fanatyczne trzymanie się formulek obrzędowych — żydowskich, utworzonych w połowie 18 wieku w Polsce, które się wielce rozszerzyło i dotychczas istnieje).

Dodatek I. Prozelici: — Nazwa prozelitów pochodzi z greckiego i oznacza przybyszów, obcych, którzy urodzili się w pogaństwie, lecz później przyłączyli się do żydowskiego wyznania. Dwojakiego rodzaju rozróżniano Prozelitów — Sprawiedliwości i Bramy, t. j. mieszkania.

Prozelici Sprawiedliwości: — Prozelici sprawiedliwości (hebr. gere ha-tsedek, także bene habberith — synowie przymierza), zobowiązywali się do przestrzegania w zupełności przepisów zakonu, a zyskiwali za to wszystkie przywileje wybranego ludu. Przyjmując religię hebrajską, dopełniali oni trojakiego aktu: 1) Po uprzednim zaznajomieniu się z przepisami zakonu Mojżeszowego, poddawali się obrzezaniu. 2) Następnie w jakiś czas otrzymywali "chrzest" przez zanurzenie, w obecności co najmniej trzech świadków, przy tym czynili wyznanie wiary. "Chrzest" ten, uważany przez dawnych żydów za niezbędny, był symbolem nie tylko całkowitego wyrzeczenia się poganizmu, ale nadto — zupełnego odrodzenia się na nowych ludzi, synów Abrahama. 3) Po obrzezaniu i chrzcie, prozelici składali na ofiarę dwie synogarlice lub dwoje gołąbów.

Prozelici Bramy: — Prozelici bramy (hebr. gere hasz-szaar), obowiązani byli do zachowywania przykazań noachickich, skąd zwali się także Noachidami. Przykazań tych uczeni żydowscy wyliczają siedm: 1) strzec się bałwochwalstwa, 2) czcić jedynego Boga, 3) szanować zwierzchność, 4) nie dopuszczać się cudzołóstwa i kazirodztwa, 5) nie dopuszczać się kradzieży i rabunku, 6) nie zabijać oraz zabójstwo karać śmiercią, 7) nie pożywać krwi. W zasadzie, wszyscy pragnący przemieszkiwać stale między Hebrajczykami, winni byli zostawać przynajmniej prozelitami bramy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ECHO Z KONWENCYJ

Z WINNIPEG, MAN.; KANADA

Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry: —

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Pragnieniem naszym jest podzielić się z ludem Pana, radością i błogosławieństwami jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na dwu-dniowej uczcie duchowej, która się odbyła w mieście Winnipeg, 5 i 6-go listopada, 1955 r.

Bracia i siostry zgromadzili się dość licznie, tak ze zgromadzeń pobliskich jak i z dalszych. Uczestniczył też jeden brat ze Stan. Zjedn. to jest br. L. Gałęcki, z Milwaukee, Wis.

Siedniu braci usłużyło dość budującymi wykładami, w język polskim, ukraińskim, i angielskim. Dany był również wykład dla publiczności, na temat "Ucisk poprzedza Królestwo Boże." Wykładem usłużył br. J. Gawryluk.

Konwencja ta była wielkim orzeźwieniem dla ludu Bożego, a dodatkowe orzeźwienie wpłynęło z uczestniczenia i z usługi br. L. Gałęckiego. Wszyscy bracia i siostry zostali wzmocnieni na duchu do dalszego postępowania za Panem i Wodzem naszego zbawienia.

Przy zakończeniu tej błogiej uczty wszyscy uczestnicy wyrazili życzenie, aby przez łamy Straży podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i siostrami, którzy to pismo czytają, życząc wszystkim obfitych łask i błogosławieństw od Ojca światłości.

Wyrażamy też podziękowanie braciom mówcom, którzy służyli Słowem Żywota, i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tego, aby lud Boży był zasilony pokarmem duchowym i innymi niezbędnymi potrzebami. Za nadesłane życzenia listowne, niniejszem uprzejmie dziękujemy.

Zakończono tę ucztę duchową pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów." Za uczestników Konwencji, br. M. K. Sekr.

Z NOWEGO YORKU, N. Y.

Droży i umiłowani bracia i siostry w Chrystusie.

"Łaska i pokój Boży niech zasila Was wszystkich, którzy staracie się służyć Jemu i chwalić Go w duchu i w prawdzie.

Niniejszym pragniemy się podzielić z Wami, bacia i siostry, którzykolwiek otrzymujecie to pismo "Straż." błogosławieństwami jakie otrzymaliśmy na jedno-dniowej uczcie duchowej, za co należą się dzięki Bogu Ojcu naszemu przez Jego Syna a naszego Zbawcę, Jezusa Chrystusa. Konwencja to odbyła się 27-go listopada, 1955 r., w Nowym Yorku, N. Y. Siedniu braci usłużyło nam bardzo ważnymi wykładami, które były pouczające i budujące.

Dobrowolne ofiary, które podczas tej uczty wpłynęły do puszek, bracia i siostry przegłosowali aby prze-

znaczyć na pracę Panską. Przy zakończeniu przegłosowano też wniosek aby tymi błogosławieństwami podzielić się z wszystkimi braćmi i siostrami gdziekolwiek się znajdują śląc im chrześcijańskie pozdrowienie. Życzymy wszystkim wytrwania na tej wąskiej drodze aż do końca. Konwencję zakończono hymnem: "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

— Za uczestników, brat. S. S. Sekr.

ODEZWA DO BRACI I ZGROMADZEŃ W AMERYCE

Coraz częściej jesteśmy zapytywani o książki: "Wykłady Pisma Świętego," tomy 5ty i 6ty, których w zapasie nie mamy. Jeżeli które zgromadzenia, lub poszczególni bracia, mają tych książek więcej aniżeli potrzebują do własnego użytku, to byłoby bardzo pożądanem aby te zbywające odstąpili nam, abyśmy mogli dostarczyć ich tym, którzy bardzo ich potrzebują i o nie proszą.

Odstępującym chętnie zwrócimy pierwotną cenę tych książek, albo w proporcji do stanu danej książki — i po tych samych cenach oddamy je potrzebującym.

Zarząd Pracy Międzyzborowej

POLECAMY INTERESUJĄCĄ LITERATURĘ

BIBLIJNĄ

Pismo św., większy format w skórkowej oprawie	\$8.50
Pismo św., większy format, w twardej opr. płóc.	3.00
Pismo św., średni format, w twardej opr. płóc.	1.50
Nowy Testament, Ew. Jezusa i Listy Ap.	1.00
Pytania i Odpowiedzi C. T. Russella, w skór. opr.	7.00
Pytania i Odpowiedzi C. T. Russella, w płóc. opr.	5.00
Śpiewnik (z nutami), w skórkowej oprawie	3.00
Śpiewnik (z nutami), w płóciennnej oprawie	2.00
Manna, w skórkowej oprawie	2.00
Manna, w płóciennnej oprawie	1.00

Broszury:

Oto Król Wasz, stronic 128	.35
Spis Tematów Biblijnych, stronic 96	.35
Pismo św. przeciw Teorii Ewolucji, stronic 36	.20
Zagadnienia Pozagrobowe, stronic 80	.20
Co Znaczą Być Prawdziwym Chrześcijaninem?	.15
Raport Pilata o Jezusie Chrystusie	.10
Królestwo Boże i Jego Błogosławieństwo, str. 62	.05
Gdzie Są Umarli?	.05
Co To Jest Dusza?	.05

Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyżej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Oczekiwanie Na Lepsze Jutro (nowe wydanie) ..Nr. 17
Boska Interwencja Blisko Nr. 18

Prosimy adresować:

STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 5455 — Chicago 80, Ill., U. S. A.

MARSZRUTA Br. L. J. GAŁECKIEGO

W miesiącu Grudniu:

Kenosha, Wisconsin 31go

W miesiącu Styczniu:

Chicago, Illinois 1go
S. Chicago, Illinois 2go
Calumet City, Illinois 3go
Gary, Indiana 4. 5go
S. Bend, Indiana 6. 7go
Covert, Michigan 8. 9go
Muskegon, Michigan 10. 11go
Grand Rapids, Mich. 12. 13go
Detroit, Michigan 14. 15go
Essex, Ontario 16go
Hamilton, Ontario 17. 18go
Niagara Falls, N. Y. 19. 20go
Buffalo, New York 21. 22go
Syracuse, N. Y. 23. 24go
Wilkes Barre, Pa. 25. 26go
New Hartford, N. Y. 27go
Chicopee, Mass. 28go
Holyoke, Mass. 29go
W. Suffield, Conn. 30go
Ludlow, Mass. 31go

W miesiącu Lutym:

N. Brookfield, Mass. 1go
Nashua, N. H. 2go
Boston, Mass. 3go

Holyoke, Mass. 4. 5go
Hartford, Conn. 6go
New Britain, Conn. 7. 8go
Wallingford, Conn. 9go
Waterbury, Conn. 10go
New Haven, Conn. 11. 12go
New York, N. Y. 13. 14go
Jersey City, N. J. 15. 16go
Perth Amboy, N. J. 17go
Philadelphia, Pa. 18. 19go
Wilmington, Del. 20go
Baltimore, Md. 21. 22go
Ebensburg, Pa. 24go
Monessen, Pa. 25. 26go
Beaver Falls, Pa. 27. 28go
Akron, Ohio 29go

W miesiącu Marcu:

Akron, Ohio 1go
Cleveland, Ohio 4. 5go
South Bend, Indiana 6go
Gary, Indiana 7go
Calumet City, Ill. 8go
S. Chicago, Ill. 9go
Chicago Heights, Ill. 10go
Chicago, Ill. 12go
Kenosha, Wis. 13go
Milwaukee, Wis. 14go

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Styczniu:

Br. J. Balcer — Muskegon-Gr. Rapids Mich. 1go
Br. A. Ciupik — Gary, Indiana 8go
Br. W. Litwin — Calumet City, Ill. 8go
Br. W. Szutiak — Covert, Michigan 8go
Br. I. J. Rycombel — S. Chicago, Ill. 15go
Br. S. F. Tabaczyński — Milwaukee, Wis. 15go

W miesiącu Lutym:

Br. S. Kwolek — Muskegon-Gr. Rapids, Mich. 5go
Br. A. Cieślak — Gary, Indiana 12go
Br. J. Balcer — Covert, Michigan 12go
Br. W. Stec — Calumet City, Illinois 12go
Br. A. Ciupik — S. Chicago, Illinois 19go
Br. J. Jezuit — Milwaukee, Wisconsin 19go
Br. I. J. Rycombel — Kenosha, Wisconsin 19go
Br. J. Wojciechowski — South Bend, Ind. 19go

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Amsterdam, N. Y. WCSS	1490 kil. od godz. 10:00—10:15	rano
Ann Arbor, Mich. WPAG	1050 kil. od godz. 10:30—10:45	rano
Auburn, N. Y. WMBO	1340 kil. od godz. 8:45—9:00	rano
Brooklyne, Mass. WVOM	1600 kil. od godz. 8:45—9:00	rano
Chicago, Ill. WGES	1390 kil. od godz. 8:45—9:00	rano
New York, N. Y. WBNX	1380 kil. od godz. 10:00—10:15	rano
Niagara F., N.Y. WHLD	1290 kil. od godz. 9:45—10:00	rano
Philadelphia, Pa. WJMJ	1540 kil. od godz. 8:30—8:45	rano
Pittsburgh, Pa. WPIT	730 kil. od godz. 9:30—9:45	rano
Saginaw, Mich. WKNX	1210 kil. od godz. 9:30—9:45	rano
St. Paul, Minn. WCOW	1590 kil. od godz. 10:00—10:15	rano
Stevens P., Wis. WSPT	1340 kil. od godz. 9:45—10:00	rano
Toledo, Ohio WOTD	1560 kil. od godz. 8:45—9:00	rano
Cleveland, Ohio WSR	1490 kil. od godz. 1:15—1:30	po poł.
E. St. Louis, Ill. WTMV	1490 kil. od godz. 2:30—2:45	po poł.
Hudson, N. Y. WHUC	1230 kil. od godz. 4:30—4:45	po poł.
Milwaukee, Wis. WMIL	1290 kil. od godz. 2:30—2:45	po poł.
Nanticoke, Pa. WHWL	730 kil. od godz. 4:00—4:15	po poł.
Springfield, Mass. WJKO	1600 kil. od godz. 2:00—2:15	po poł.